Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 12. LUTEGO 1922. NR. 35. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3341). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3341).

Latem tego roku?...

Warszawa, 7 lutego.

W ostatnich dniach zaszły dwa wydarzenia, które przeszły niespostrzeżenie, a mogą mieć duże znaczenie dla rozwoju wypadków w kraju. Rada naczelna P. P. S. dała swemu klubowi poselskiemu dyrektywę, aby domagał się przyspieszenia wyborów do Sejmu i Senatu. A zarząd stronnictwa i klubu Nar. Zjednoczenia Ludowego wypowiedział się za dokonaniem wyborów do ciał ustawodawczych w lecie.

Dlaczego oba te fakty posiadają znaczenie polityczne?

Kwestya wyborów wisi nad całem naszem życiem politycznem jak zmora. Uniemożliwia na terenie sejmowym utworzenie takiego układu stronnictw, któryby był racyonalnem ustosunkowaniem się sił partyjnych i doprowadził do wytworzenia większości parlamentarnej i wyłonienia parlamentarnego rządu. Zniewala stronnictwa do uprawiania swej taktyki i w kraju i na terenie parlamentarnym pod kątem mających nastąpić w.y.b.o.r.ó.w. Nie dopuszcza czynników umiarkowanych i uwzględniających realne warunki bytu do odpowiedniego głosu i wpływu na życie, a daje jedynie upust instynktom demagogicznym.

Weźcie pod uwagę propagandę w kraju grup od ludowców włącznie na lewo: tam każdy krok jest dokonany i oceniany pod znakiem użyteczności wyborczej. Weźcie stosy wniosków i interpelacyi, a przekonacie się, iż są wnoszone do laski marszałkowskiej dla dogodzenia intencyom wyborców i zyskania ich najsilniejszego poklasku.

W takich warunkach utrudniona jest wszelka na dalszą metę obliczona akcya wychowawczo-polityczna, a zaspakajanie potrzeb państwowych musi być dokonywane drogą kompromisu pomiędzy koniecznością a interesami prywatnymi czy stanowymi. Interes całości zawsze w ten sposób jest na szwank narażony.

Autorytet Sejmu ustawodawczego jest obecnie silnie nadwerężony. Kiedy przed trzema laty Sejm zaczął stawiać swe pierwsze kroki, całe społeczeństwo w bałwochwalczem niemal uwielbieniu spodziewało się od niego cudownego rozwiązania wszelkich dolegliwości społecznych i zadośćuczynienia wszelkim potrzebom państwowym. Działał w tem wiele socyalistyczny punkt widzenia, odsuwający inicyatywę prywatną i społeczną na plan dalszy, a każący państwu regulować wszystkie konieczności życiowe.

A kiedy życie, silniejsze nad doktrynę, spowodowało zawód i rozczarowało oczekujących pieczonych gołąbków, wówczas rozgoryczenie przelano również na Sejm, zwłaszcza, iż on wskutek swej konfiguracyi partyjnej i ulegania duchowi czasu dawał niejeden powód do surowej krytyki.

Po uchwaleniu konstytucyi zaczęto coraz częściej mówić o jego rozwiązaniu. Liczono, iż nowe wybory wprowadzą zmianę w ustosunkowaniu się stronnictw i pozwolą na sformowanie rządu, opartego o większość sejmową. Bo dziś o niej myśleć nie można. Nie dalej, niż wczoraj jeden z wybitnych posłów klubu pracy konstytucyjnej mówił mi z uśmiechem:

— Uważa pan, jak jest ciasno. I właśnie dlatego rząd Ponikowskiego stoi ciągle. Bo gdy go podważa jedna strona, to druga podtrzymuje, aby nie upadł.

Na jesieni na konwencie seniorów prowadzono uporczywe dyskusye na temat terminu trwania obrad sejmowych. Sejm bowiem w myśl istniejącej t. zw. „małej konstytucyi“ może się jedynie rozwiązać sam. Niema w Rzplitej żadnej instytucyi, któraby prawnie mogła przyspieszyć zamknięcie Sejmu. Były latem 1919 roku, w czasie narad nad reformą rolną, pogłoski o zamierzonem rozwiązaniu Sejmu. Mówiono, iż prze do tego ówczesny zastępca premiera i minister spraw wewnętrznych St. Wojciechowski, będący przyjacielem osobistym Naczelnika Państwa i najbliższy towarzysz w zaraniu wydawania „Robotnika“, jeszcze konspiracyjnego. Ale od tego zamiaru odwiodła aranżerów świadomość, iż akt taki byłby bezcelowy, gdyż Sejm mógłby być zwołany dokądindziej i w myśl regulaminu obecność 100 posłów uprawniałby wszelkie jego uchwały. Pod jesień minionego roku pogłoski się ponowiły — z równym skutkiem.

Z początkiem obecnej, poświątecznej sesyi sejmowej znowu konwent seniorów zajmował się tą sprawą. Większość stronnictw wypowiedziała się przeciwko wiosennemu terminowi wyborów i określiła długi szereg spraw których załatwienie przez Sejm ustawodawczy uznała za konieczne. Pomiędzy stronnictwami, które wystąpiły przeciwko szybkiemu określaniu terminu wyborów, najsilniej się zaangażowali piastowcy, socyaliści i Zjednoczeniowcy.

Jednym z najwymowniejszych argumentów, którymi operują grupy za dalszem trwaniem Sejmu, jest nieuregulowanie kwestyi granic Rzplitej. Wręcz otwarcie ludowcy oświadczają, iż póki sprawa Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski nie będzie definitywnie rozstrzygnięta, dopóty wyborów nie można urządzać. Nie można odmówić pewnej racyi tym wywodom, ale z drugiej strony niepodobna nie podnieść, iż podobne argumenty piastowcy wysuwali, gdy chodziło o nieatakowanie p. Witosa, jako premiera, byle go przy władzy utrzymać, iż stan taki trwać może jeszcze, niestety, długo, ze szkodą dla stosunków wewnętrznych w państwie.

Ordynacye wyborcze niepokończone i nieuchwalone, szeregi ustaw zasadniczych, jak o powszechnej służbie wojskowej, języku urzędowym, gminie wiejskiej, odpowiedzialności ministrów, Trybunale Najwyższym, czeka załatwienia. Z międzynarodowych czekają decyzyi sejmowej: sprawa śląska (ratyfikacya umów) i wileńska.

Znając szybkość załatwiania spraw przez Sejm, można przypuszczać nie bez podstaw logicznych i nie bez zasięgnięcia opinii stronnictw, iż wyborów nowych można się spodziewać pod koniec lata tego roku. Ściślej mówiąc: we wrześniu.

O ile naturalnie nie zajdzie coś niezwykłego. Hier. Wierz.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 9 b. m., pod przewodnictwem ministra Steslowicza, uchwaliła statut organizacyjny drukarń państwowych, rozporządzenie, zmieniające rozporządzenie Rady ministrów o utworzeniu państwowego komitetu radiotechnicznego, oraz załatwiła szereg spraw bieżących.

O ustalenie terminu wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.) Nar. Zjedn. Lud. zwróciło się oficyalnie do marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego z prośbą o zwołanie konwentu seniorów w sprawie ustalenia terminu wyborów i wyraziło życzenie, ażeby rząd na konwencie przedłożył pełne ustawy, które winny być uchwalone. P. marsz. przyrzekł zwołać konwent seniorów na dzień 17 lutego.

Sensacyjne zabiegi.

Warszawa. (Telef. wł.). Piątkowy „Przegląd Wieczorny“ pomieścił następującą depeszę z Krakowa: „Pewną niespodziankę polityczną stanowi telegram „Ilustr. Kuryera Codziennego“ z Warszawy, omawiający przebieg obrad komisyi budżetowej. Nosi on tytuł „Zemsta za pięść żelazną“ i atakuje grupę „Piast“ z powodu opozycyi jej przeciwko min. skarbu Michalskiemu. Telegram ten interesujący jest dlatego względu, że zawiera atak dziennika, który miał przejść na usługi Polskiego Stronnictwa Ludowego“.

Powyższe doniesienie „Przeglądu Wieczornego“ wywołało w kołach sejmowych duże wrażenie. Uwiadomiony o tem pos. Witos odbył konferencye bardzo żywą z pos. Maryanem Dąbrowskim, red. „Kuryera“. Obaj ustalili tekst odpowiedzi, jaka niewątpliwie w tym „Kuryerze“ ukaże się w numerze sobotnim.

„Temps“ o układzie handl. franc.-polskim

Paryż. P. A. T. (Havas). „Temps“, omawiając świeżo podpisany układ handlowy francusko polski, pisze, że dzięki wzajemnym ustępstwom oba kraje będą mogły wzajemnie wpływać na rozszerzenie swoich rynków. Układ zdaniem dziennika przyczyni się niewątpliwie do ożywienia handlu wymiennego i jak tego należy się spodziewać, wywrze wpływ zbawienny zarówno na stosunki dwóch zaprzyjaźnionych narodów, jakoteż na życie ekonomiczne wewnątrz każdego z obu krajów.

SAPIEHA AMBASADOREM W LONDYNIE.

Warszawa. (Telef. wł.) „Gazeta Warszawska“ wbrew zaprzeczeniom oficyalnym, utrzymuje, że obecny pos. w Londynie, Dr Wład. Wróblewski, ma być powołany na wiceministra spraw zagr., a stanowisko ambasadora Polski w Londynie ma objąć Eustachy Sapieha, zaś dyrektor departamentu politycznego, Aug. Zaleski, ma być powołany na stanowisko przy dworze włoskim, zajmowanem niegdyś przez min. Skirmunta.

Łotwa a Polska.

Ryga. (A. W.) Przywódca parlamentarny Związku włościańskiego, Kalinisch, oświadczył po swym powrocie z Warszawy jednemu z dziennikarzy ryskich, że między Łotwą a Polską stosunki ulegają znacznej poprawie. Łotwa będzie stanowiła dla Polski dogodną drogę przejściową na północny wschód. Łotwa ma otrzymać obecnie od Polski 20.000 ton węgla opałowego miesięcznie. Co do wewnętrznych stosunków Polski, to Kalinisch stwierdza szybkie podnoszenie się państwa polskiego pod względem gospodarczym i znaczne postępy w uporządkowaniu jego stosunków praworządnych.

Trupy zamiast żywych ludzi.

Warszawa. (Telef. wł.) Bolszewicy nie wykonują zobowiązań, zaciągniętych traktatem ryskim. Nie zwracają nam mienia, ani nie spłacają rat. Utrzymują oni, że w złocie i drogocennościach, które nam niedawno złożyli, spłacili około 12 miliardów rubli, podczas gdy nasi eksperci obliczyli wartość na półczwarta miliarda.

W ostatnich czasach bolszewicy nie dowożą pociągów repatryacyjnych do Stołpców, ale tylko do Kołosowa i znowu otrzymujemy trupy, zamiast żywych repatryantów.

Sprawa Fedaka.

Lwów. (A. W.) „Kuryer Powszechny“ donosi, że akt oskarżenia przeciwko Fedakowi i jego towarzyszom obejmuje około 100 stron bitego pisma. Na ławie oskarżonych zasiądzie Fedak wraz z 20 towarzyszami. Obrońcy oskarżonych ubiegają się o to, ażeby akt oskarżenia został wygotowany w języku ruskim. Zabiegi ich będą prawdopodobnie bezskuteczne.

O deklaracyę inkorporacyjną.

Wilno. (A. W.) Komisya polityczna zakończyła obrady o godz. 10 wieczorem. Wnioski, złożone przez lewicę, nie uzyskały większości. Wniosek uzupełnienia formuły przez dodanie wyrazów: Uznania dla Józefa Piłsudskiego, przeszedł.

Wilno. P. A. T. Po kilkogodzinnej dyskusyi nad wnioskiem orzeczeniowym podkomisyi politycznej osiągnięto porozumienie klubów co do główniejszych punktów zasadniczej uchwały.

Kluby zastrzegły sobie przytem możność wniesienia dodatkowych wniosków do niektórych punktów. O godz. 22 komisya polityczna prowadziła dalsze obrady, zmierzające do uzgodnienia tekstu uchwały zasadniczej w szczegółach.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU WILEŃSKIEGO W SOBOTĘ.

Wilno. P. A. T. Termin zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu przesunięto z piątku na sobotę, w celu dania możności komisyi politycznej uzgodnienia tekstu formuły orzeczeniowej. Jutro przed zebraniem się plenu Sejmu odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów.

Koronacya Papieża.

Rzym. P. A. T. Koronacya nowego Papieża, tak samo, jak i Papieża Piusa X., odbędzie się w Bazylice św. Piotra. Papieże: Leon XIII. i Benedykt XV. jak wiadomo, byli koronowani w kaplicy sykstyńskiej.

OJCIEC ŚW. ZADOWOLONY Z ORŁA BIAŁEGO.

Rzym. P. A. T. W czasie rozmowy, jaką odbył przed konklawe kardynał Ratti z posłem Skrzyńskim, kardynał wyraził żywe zadowolenie z racyi otrzymania odznaki Orła Białego.

Orędzie Ojca św. do Ameryki.

Warszawa. (Telef. wł.). Ojciec św. wystosował, za pośrednictwem kardynała O'Connovy orędzie do narodu amerykańskiego. W orędziu oświadcza, że patrzył się z podziwem na rząd i naród amerykański. Ameryka północna przyczyniła się w znacznym stopniu do pokoju światowego, nad którego utrwaleniem pragnie pracować Stolica Apostolska.

Znowu Bonomi.

Rzym. (A. W.) Orlando zrezygnował z misyi utworzenia gabinetu, wobec czego król powierzył utworzenie gabinetu Bonomiemu.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Z powodu wielkich różnic pomiędzy demokratami a ludowcami, Orlando nie przyjął misyi utworzenia nowego gabinetu. Wobec tego sytuacya staje się coraz więcej skomplikowaną.

PREZYDENTA ŁOTWY WYBIERA SEJM.

Ryga. (A. W.) Konstytuanta łotewska przyjęła w trzeciem głosowaniu 3 głosami większości zasadę wyboru prezydenta republiki przez Sejm. Uchwała ta unicestwiła żądzę wyboru obecnego prezydenta Umanitsa, który na wybór mógł liczyć przy zasadzie wyboru drogą głosowania ludowego.

Znowu groźba przesilenia gabinetowego

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach w sytuacyi politycznej dawało się wyczuwać duże zaniepokojenie.

Były to rzeczy nieuchwytne, trudne do skontrolowania; oznaki te na firmamencie politycznym świadczyły o zbliżającej się burzy przesileniowej. Z konkretnych rzeczy należy wspomnieć górnośląski układ walutowy z Niemcami kwestyę emisyi.

Oznaki przesileniowe w ciągu piątku stały się jeszcze poważniejsze. O ile bowiem dotąd wszelkie objawy się nie uzewnętrzniały, o tyle w piątek zaszedł wypadek, mogący mieć dalekie konsekwencye. Odkąd bowiem Sejm istnieje, zawsze przedłożenia sejmowe przechodziły bez sprzeciwu, a często bez dyskusyi były odsyłane do odpowiedniej komisyi. Tak się dzieje na całym świecie. W piątek stało się w Sejmie inaczej. Zaszedł pierwszy wypadek

bezpośredniego odrzucenia przedłożenia rządowego odrazu

w pierwszem czytaniu, zgłoszone przez pos. Bryla. Odesłanie projektu rządowego do Ministerstwa robót publ. zyskało nieznaczną większość. Głosowali za tem: ludowcy, Wyzwolenie, Stapińczycy, żydzi, Niemcy i socyaliści.

Wrażenie głosowania w Sejmie było bardzo duże. Jedni komentowali to jako votum nieufności dla min. Narutowicza, drudzy uważali je za atak na cały gabinet. Słyszało się nadto opinie, że głosowanie niczego nie przesądza.

W kuloarach sejmowych rozeszły się wieczorem pogłoski o tem, że min. Narutowicz postanowił wyciągnąć konsekwencye z głosowania; później jednak utrzymywano, że klub pracy konstytucyjnej podjął się swej zwykłej roli pośredniczącej i dowodził, że właściwie należy odbyć po raz wtóry pierwsze czytanie projektu, albowiem głosowania nie można uważać za faktyczne, gdyż posłowie nie byli o tej sprawie należycie poinformowani.

W chwili, gdy telefonuje nasz korespondent, p. H. W., odbywa się w tej sprawie posiedzenie Rady ministrów. W sferach politycznych panuje przekonanie, że min. Narutowicz, który już od 2 miesięcy domagał się zwolnienia ze swego stanowiska, złoży je.

Ludowcy jednakże, zaniepokojeni tym faktem, utrzymują, że cały incydent nie miał charakteru przesilenia. Wszakże pointa incydentu leży gdzieindziej. Ludowcy, atakując projekt, mierzyli nie w min. Narutowicza, ale w min. skarbu Michalskiego, który obciążył był znacznie kredyt Min. robót publicznych i podobno bardzo silnie oddziałał na zmianę inkryminowanej ustawy. Sytuacya min. skarbu, p. Michalskiego, staje się coraz bardziej drażliwa. O ile bowiem w sprawie dalszej emisyi banknotów na komisyi budżetowej we czwartek występowali ludowcy i socyaliści, o tyle stronnictwa narodowe wstrzymały się od głosowania. Wogóle we wszystkich grupach narodowych coraz silniej i częściej odzywają się

głosy krytyczne o działalności ministra skarbu Michalskiego,

którego czyny nie odpowiadają pokładanym w nim nadziejom, a przez niego zapowiedzianym.

Grupy umiarkowane dawały zawsze wyraz przekonaniu, że za działalności min. Michalskiego odpowiedzialności nie biorą, ale popierają wszelkie jego usiłowania, dążące do uzdrowienia naszego skarbu. Klub pracy konstytucyjnej, stojąc przekonaniowo najbliżej min. Michalskiego, ma w swojem łonie p. Loewensteina, który bardzo krytycznie ocenia działalność p. Michalskiego, a w swych poglądach nie jest w klubie odosobniony.

Najbardziej charakterystyczną jest okoliczność, że Nar. Zjedn. Ludowe, które podobnie jak klub pracy konstytucyjnej w obronie p. Michalskiego kruszyło kopię, dało wyraz rozgoryczeniu, że Michalski dotąd nie przedłożył sam programu finansowego; wyraża przeto życzenie, ażeby on go przedłożył, aby go módz, o ile go posiada, rozpatrzeć, gdyby zaś min. Michalski programu finansowego nie miał, to klub musiałby zrezygnować ze swego stosunku do niego.

Pamiętajmy o tem, że min. Michalski jest najbardziej firmową osobistością rządu p. Ponikowskiego. Można nawet częściej podnosić z całą pewnością, że w ciągu przyszłego tygodnia mogą

zajść zmiany w całym gabinecie,

a nietylko na poszczególnych stanowiskach ministeryalnych. (Patrz sprawozdanie z Sejmu).

Zniesienie czerezwyczajki.

Moskwa. (A. W.) Na podstawie uchwały ogólnorosyjskiego komitetu wykonawczego zniesiono czerezwyczajkę ze wszystkiemi jej oddziałami miejscowymi. Dotychczasowe jej zadanie przydzielono ministerstwu spraw wewnętrznych, w którego łonie utworzono państwowy urząd polityczny w skrócie „Gospolit uprawlenje“. Do dyspozycyi nowego tego urzędu oddano pewne oddziały wojskowe.

Wszystkie sprawy wszczęte przez czerezwyczajkę, przed ogłoszeniem ustawy o jej zniesieniu, winny być przedłożone do dni 14 trybunałom rewolucyjnym i sądom ludowym.

KARACHAN ZASTĘPCĄ CZICZERINA.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem przedstawiciel sowietów Karachan wyjechał do Moskwy. Wyjazd jego stoi w związku z ewentualnem zastępstwem Cziczerina, o ileby tenże udał się do Genui.

Odszkodowanie Rosyi za blokadę.

Moskwa. P. A. T. Delegacya na konferencyę genueńską otrzymała polecenie od rządu, aby domagała się na konferencyi wszelkimi siłami rozpatrzenia sprawy odszkodowania dla Rosyi za straty poniesione z powodu blokady zarządzonej przez ententę.

STRAJK PROFESORÓW UNIWERSYTETU MOSKIEWSKIEGO.

Moskwa. (A. W.) Profesorzy uniwersytetu tutejszego zastrajkowali z powodu nieotrzymania przez rząd umowy co do wypłacania im miesięcznej płacy w wysokości 15 rubli w złocie. Studenci odnoszą się do strajku życzliwie.

Po zakończeniu strajku kolei w Niemczech

Berlin. (A. W.) O przebiegu posiedzenia Reichstagu we czwartek wieczorem, na którem kanclerz Rzeszy omawiał sprawę strajku kolejowego, donoszą: Skrajna lewica została zaskoczona oświadczeniem rządu, iż rozporządzenie przeciwko strajkującym zostało cofnięte przez prezydenta Rzeszy. Lewica radykalna sądziła bowiem, że sprawy tej użyje za taran do obalenia rządu.

Partye większości postanowiły odroczyć rozprawę nad oświadczeniem kanclerza do następnego posiedzenia, skrajna lewica zaś usiłowała doprowadzić do natychmiastowego jej przeprowadzenia. Użyła też do tego dyskusyi formalnej, która wywołała natychmiast po mowie kanclerza. W głosowaniu stanowcza większość Izby oświadczyła się za odłożeniem dyskusyi merytorycznej nad oświadczeniem rządu. Na pomoc skrajnej lewicy przyszli jedynie nacyonaliści, którzy razem z nią głosowali za bezzwłocznem otwarciem dyskusyi.

STRAJK W BERLINIE USTAJE POWOLI.

Berlin. P. A. T. (Havas). Powrót do pracy w poszczególnych zakładach miejskich postępuje powoli, gdyż część robotników wzbrania się podjąć pracy. Na przedmieściach przyszło w kilku miejscach do starć, albowiem część robotników nie chciała dopuścić chętnych do pracy.

WYBRYKI STRAJKUJĄCYCH W BERLINIE.

Berlin. (A. W.) W dniu wczorajszym przyszło do ciężkich wykroczeń przeciwnych powrotowi do pracy robotników miejskich. Tłum wtargnął z rana do magazynu i remizy miejskiego tramwaju elektrycznego i nie pozwolił chcącym pracować, by pracę rozpoczęli. Tłum ruszył następnie w pochodzie ku środku miasta, przyczem dopuszczał się wykroczeń. — W szczególności zatrzymywano tramwaje i zmuszano pasażerów do ich opuszczania. Policya wkroczyła i przywróciła porządek.

Poważne zajścia w Ulsterze.

Londyn. P. A. T. (Havas). Ostatnie wiadomości z Irlandyi dowodzą, że zajścia w Ulsterze posiadają nadzwyczaj poważny charakter. Uzbrojeni południowo-Irlandzcy partyzanci zjawiają się niespodzianie na automobilach, przecinają druty telefoniczne i telegraficzne. Uprowadzili oni wiele wybitnych osobistości, przyszło przytem do gwałtownych starć, w których byli zabici i ranni. Wielkie wzburzenie panuje w Belfaście, gdzie władze wydały zarządzenia represyjne.

SKUTKI UCHWAŁ WASZYNGTOŃSKICH.

Waszyngton. (A. W.) W myśl postanowień rozbrojeniowej konferencyi waszyngtońskiej, rząd Stanów Zjedn. polecił wstrzymać budowę 14 dużych morskich jednostek bojowych. Podobne zarządzenie wydał rząd Japonii odnośnie do floty wojennej budowanej w dokach japońskich.

Z dnia politycznego.

Wyjazd suflera do Wilna.

We wczorajszym wstępnym artykule omówiliśmy akcyę jaka toczy się za kulisami Sejmu wileńskiego. Jakkolwiek olbrzymia większość jego członków (77 na 106) wypowiedziała się przeciw jakimkolwiek zastrzeżeniom w rezolucyi o połączeniu t. zw. „Litwy Środkowej" z Polską — nie ustały widocznie jeszcze zabiegi, aby zmienić tę decyzyę. Świadczy o tem wiadomość „Kur. Por.", który donosi, że po onegdajszych naradach komitetu politycznego Rady ministrów wyjechał w specyalnej misyi do Wilna dyrektor departamentu politycznego Rady ministrów p. Giełżyński.

Mamy jednak nadzieję że Sejm wileński wie, co ma mówić bez podpowiadania i obejdzie się bez „autonomicznych" suflerów.

Polskie „gwałty".

Prasa nam wroga rozpisuje się szeroko o dokonanych niedawno w Wilnie aresztowaniach, wyzyskując ten fakt do swych kłamstw o rzekomych „gwłtach" polskich. A tymczasem w rzeczywistości Polska dała znowu dowód swej niezwykłej cierpliwości i tolerancyi. Rząd z dziwną kurtuazyą kazał uwięzionych uwolnić i odstawić do granicy litewskiej, choć udowodniono, że byli to zbrodniarze, którzy przygotowywali zamachy i „rewolucyę" w dniu otwarcia Sejmu. Aresztowania dokonały władze sądowe, mając w ręku niezbite dowody winy aresztowanych. Jak donoszą z Wilna do pism warszawskich, materyał śledczy nietylko udowodnił słuszność aresztowań, ale pogłębił jeszcze sprawę. Wykazał on również, że aresztowana organizacya posługiwała się setkami milionów marek, płynących oczywiście z Kowna i mogła dzięki temu zjednywać stopniowo coraz to większe grono zwolenników. Aresztowani w Wilnie Litwini, Białorusini, żydzi i Polacy stali pod zarzutami bardzo ciężkich zbrodni, a sąd przygotowywał im akt oskarżenia na podstawie artykułów kodeksu karnego dotyczących przygotowania rozruchów, zdrady głównej itp.

Mimo to wszystko na kilkakrotnie powtórzony rozkaz rządu warszawskiego, prezes T. K. R. p. Meysztowicz, zarządził natychmiastowe uwolnienie wszystkich aresztowanych, zaś departament spraw wewnętrznych otrzymał polecenie odesłania ich wszystkich do granicy litewskiej.

Tak wyglądają w rzeczywistości „gwałty" polskie. Przez kurtuazyę wobec Kowna i Litwinów wypuszcza się na wolność — zbrodniarzy!

Rabunkowa gospodarka Niemców na G. Śląsku.

Niemcy nie napróżno przewlekają rokowania o G. Śląsk. Zwłokę starają się wyzyskać na swój sposób. Jak donoszą z Katowic, ze źle ukrywanym pośpiechem wobec bliskiego terminu ewakuacyi polskiej części G. Śląska wywożą na gwałt kolejowe wartościowe objekty do niemieckiej części Śląska. Ze stacyi w Mysłowicach wywieziono ostatni rezerwowy kran wodny, który każdej chwili może być potrzebny w Mysłowicach. Wywożenie to przybrało w ostatnich tygodniach zastraszające rozmiary, co sprawia wrażenie że dyrekcya kolejowa w Katowicach chce zostawić na polskiej stronie G. Śląska same tylko bezwartościowe rupiecie na kolejach. Wobec faktu, że jednocześnie nic się nie naprawia, a tabor stale niszczeje, koleje górnośląskie, niegdyś tak sprawne, przedstawiają obraz ostatecznego upadku i zaniedbania.

Na tę rabunkową gospodarkę Niemców na G. Śląsku powinien zwrócić uwagę rząd polski.

Stany Zjednoczone a konferencya genueńska.

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjedn. pragnąc swej odmowie wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej dać, o ile można, łagodną formę oparł ją na ustawie wydanej jeszcze za prezydentury Tafta w 1913 r. Ustawa ta powiada, że rząd Stanów Zjedn. nie może brać udziału w jakichkolwiek kongresach międzynarodowych bez specyalnej na to zgody ze strony senatu.

Ponieważ prez. Harding przeciwnym jest zasadniczo konferencyi genueńskiej z tego powodu, że Rosya sowiecka otrzymała na nią zaproszenie, przeto nie zwrócił się do senatu z prośbą o wyrażenie zgody na współudział w naradach genueńskich. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie wysłania zastępcy Stanów Zjedn. do Genui w charakterze obserwatora, który rzeczywiście udać się ma tamże, jak to sygnalizowano w depeszach.

„Upośledzenie" żydów w wojsku.

Cała prasa żydowska podniosła wielki alarm z okazyi dyskusyi nad pragmatyką oficerską w komisyi wojskowej, gdzie do projektu rządowego, że oficerem może zostać każdy obywatel polski, zastosowano poprawkę, wstawiając w miejsce „obywatel polski", słowo „Polak". Żydzi, którzy przez całą wojnę uchylali się od służby wojskowej, w najgorszym razie zapełniając etapy, szpitale i intendantury; żydzi, którzy w czasie ostatniej wojny polskiej, jeśli nie byli „neutralnymi", uciekając przed poborem do Wiednia, Katowic czy Gdańska to zupełnie jawnie stawali po stronie nieprzyjacioł (w czasie walk we Lwowie, Wilnie, Pińsku, Płocku itd.) — ci sami żydzi poczuli w sobie nagle — z nastaniem pokoju — dziwny animusz rycerski, a przedewszystkiem powołanie do piastowania godności oficerskiej.

Zresztą nie jest tak źle, jakby się na pozór wydawało. O ile nawet rząd zamyśla w przyszłości nie dopuścić do korpusu oficerskiego „moralnie" nieodpowiednich czynników, o tyle na razie, wbrew wszelkim skargom o „upośledzeniu" żydowskiej nacyi, wiele, aż nazbyt wiele odpowiednich stanowisk w wojskowości obsadzonych jest przez żydów.

Oto parę przykładów, cytowanych przez „Gazetę Poranną".

W Wydziale prawnym M. S. Wojsk.:

Zastępcą gen. Krzemińskiego jest pułkownik Mecnerowski (Menkes); radcami są: Szmul Meyor, Kohock (Vergesslich), Ścieżyński (Stegmann); referentami: maj. Biegeleisen, por. Likiernik, maj. Groeger (obecnie zdemobilizowany), major Barysz.

Poza Ministeryum zajmują wyższe stanowiska żydzi (częściowo wychrzci):

Warszawa ppułk. Lubodziecki (Liebkind), pułkownik Orski (Orenstein), podpułk. Landau (referent prawny dowódcy korpusu warszawskiego), pułk. Krzewiński (nazwisko zmienił, szef sądu pol. naczelnego dowództwa W. P.), porucznicy: Kaltal i Fechter (podprokuratorowie). Kraków: pułk. Jezierski (nazwisko zmienił, szef sądu okręgowego wojsk.), major Sowilski (Eile, prokurator w Krakowie), kapitan Krzemuski (Klaften, szef sądu pol. 2 armii).

Pozatem bardzo długi szereg innych (major Gleich, kpt. Braun, kpt. Jonak, por. Rose i w. inn.).

A teraz znowu szereg nazwisk z innej zgoła dziedziny.

W obozie izolacyjnym w Dęblinie, przez który przechodzą żołnierze polscy, powracający z niewoli bolszewickiej, są otoczeni oni opieką moralną i sanitarną przez następujące osoby:

Dowódcą obozu jest pułk. Jochelsohn (wychrzta); pomocnikami jego: kpt. lek. Rosenfeld (żyd), kpt. lek. Spielrein (żyd), kpt. lek. Kempner (żyd), por. lek. Ebin (żyd), por. lek. Goldmann (żyd), ppor. lek. Dornfeld (żyd), ppor. lek. Paradiesthal (żyd.), lek. cyw. Messinger (żyd), lek. cyw. Heimanówna (żyd.).

Jak widzimy, szczególny dobór „pod maść" jest tutaj jeszcze bardziej stosowny, aniżeli w sądownictwie i polska większość narodowa jest tu w stanowczej, przygnębiającej mniejszości".

Chyba wystarczy?

Setna rocznica śmierci J. Wybickiego.

Ku uczczeniu pamięci wielkiego patryoty, twórcy nieśmiertelnej „Pieśni Legionów", urządziło dnia 9 b. m. akademickie Koło harcerzy skromny obchód w auli uniwersyteckiej, na którym prof. I. Chrzanowski wygłosił odczyt p. t. „Nasz hymn narodowy" (Pieśń Legionów).

Skreśliwszy pokrótce sylwetkę J. Wybickiego, jako działacza, bojownika i pisarza przeszedł prelegent do omówienia znaczenia i dziejów tej skromnej piosnki żołnierskiej „Jeszcze Polska nie zginęła", która wziąwszy w ogniu listopadowego powstania krwawy chrzest bojowy, wyrosła do godności polskiego hymnu nardowego, jakim do XVI w. była religijno-narodowa pieśń: „Bogu-Rodzico Dziewico!" Znaczenie tej prostej pobudki wojennej, która z czasem stała się potężnem „carmen patrium", spoczywa w zawartem w niej wyznaniu wiary i nadziei, w przykazaniu mocy wewnętrznej, na której jedynie można budować przyszłość narodu („co nam obca moc wydarła, szablą odbierzemy"), w żarliwej miłości ojczyzny, jaka w równej sile objawiła się w jednej może tylko „Marsyliance", promiennej „chant de genrre" nowej, republikańskiej Francyi. Wobec tych dwóch wybuchów entuzyazmu i poświęcenia, jakie rażąco odbijają, czy to angielskie: „Roule Brytania" czy niemieckie „Deutschland über alles" ze swemi hasłami egoizmu narodowego i gloryfikacyą grabieżczej, zaborczej potęgi.

Upłynęło z górą sto dwadzieścia lat, od chwili, kiedy dla pokrzepienia ducha swych braci ofiarował im Wybicki, swą prostą, żołnierską piosenkę, serdeczną krwią pisaną. Zmieniły się czasy. Słowo — stało się ciałem. „Polska nie umarła" — Polska żyje! — Czyżby wobec faktu odzyskania niepodległości pieśń Wybickiego straciła swą przedmiotową wartość, swą aktualność. Były próby po komedyi 5-go listopada stworzenia nowego hymnu narodowego — drogą konkursu! Żaden jednak hymn narodowy nie powstał na zamówienie, na to trzeba zapału wielkiej chwili, żaru głębokiego uczucia, potęgi prawdziwego natchnienia. Tymczasem, pieśń Wybickiego, pozostanie jeszcze długo naszym hymnem narodowym, katechizmem, z którego przyszłe pokolenia będą się uczyć miłości Ojczyzny, wiary we własne siły i poczucia szlachetnej dumy narodowej.

Za piękny i zajmujący odczyt podziękowała prof. Chrzanowskiemu licznie zgromadzona publiczność gorącymi oklaskami.

KRONIKA.

AKADEMIA KU UCZCZENIU PAMIĘCI PAPIEŻA BENEDYKTA XV.

Onegdaj odbyła się staraniem Czytelni katolickiej i Braci Tercyarzy, w sali Włoskiej klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, uroczysta Akademia ku uczczeniu pamięci Papieża Benedykta XV. Na wstępie uroczystości przemawiali: Dr Józef Zanietowski, a następnie prowincyał Zakonu OO. Reformatów O. Janicki, którzy w pięknych przemówieniach skreślili działalność zmarłego Papieża Benedykta XV. Na bardzo urozmaicony program złożyły się nadto produkcye chóru uczniów seminaryum nauczycielskiego pod wytrawnem kierownictwem prof. Fr Komara, dalej śpiew solowy p. Koniorówney i p. Grodzickiego, oraz deklamacya Michała hr. Tyszkiewicza. Z niezwykle gorącem przyjęciem spotkała się wkońcu wspaniała gra na skrzypcach prof. L. Bobilewicza.

Akademię zaszczyli swoją obecnością Książę-Biskup Sapieha, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa krakowskiego.

OSTRA ZIMA.

Z niepokojem spoglądamy codziennie od dłuższego czasu na termometr, oczekując upragnionej chwili, gdy rtęć zacznie się podnosić.

Jeżeli co może stanowić odrobinę pociechy w tem przykrem położeniu, na które się składa trzeskający mróz i drożyzna węgla — to chyba fakt, że nietylko my w Polsce cierpimy skutkiem niebywałego obniżenia się temperatury. O tem przekona nas zestawienie następujące: Dnia 9 b. m. notowano w Wiedniu —10.4° C., w Pradze —21°, w Chebie —25°, w Ołomuńcu —20°, w Warszawie —26°, w Krakowie —23°, we Lwowie —28°, w Rzymie 1°!

W Chorwacyi, Bośni i Hercegowinie spadły olbrzymie śniegi, a z Sarajewa donoszą, że śnieg spadł tam na wysokość 1.5 metra, skutkiem czego miasto pozostało od świata odcięte. Podobna sytuacya jest także w południowych Węgrzech.

Z Aten donoszą, że w całej Grecyi spadł śnieg obfity, czego nie pamiętają najstarsi ludzie. W Rzymie spadł 7 b. m. śnieg przy 0° C. i leżał przez dzień następny. Fala zimna dosięgła także Francyi południowej i zachodniej. Dnia 7 b. m. notowano: w Biavritz tylko +1° C, a w Ile d'Aix (nad Atlantykiem) —6° C.

W Polsce również panują śnieżyce. Jak donoszą pisma lwowskie, padający od paru dni śnieg utworzył zwały, sięgające do wysokości jednego metra. Ruch tramwajowy ograniczony, mimo, że zarząd M. K. E.. oraz magistrat zmobilizowały całą armię zamiataczy. Również dyrekcya kolejowa zatrzymała aż do odwołania ruch całego szeregu pociągów osobowych na bocznych liniach.

Według depeszy z Gdańska, wskutek silnych mrozów żegluga na morzu Bałtyckiem została całkiem uniemożliwiona. Szereg okrętów ugrzęzło w lodach.

Kraków, 11 lutego.

KONFERENCYA W SPRAWIE LOTERYI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Wczoraj odbyło się w sali Magistratu posiedzenie delegatów organizacyi i urzędów krakowskich pod przew. wiceprez. Kollego. Na wstępie posiedzenia prof. Pachoński przedstawił zebranym zasługi powstańców górnośląskich, jakie położyli w walkach o wyzwolenie z pod jarzma pruskiego i ciężkie warunki, w jakich obecnie się znajdują inwalidzi, wdowy i sieroty. Mowca zaznaczył, że powstańcy, zorganizowani w Związku byłych powstańców, urządzili loteryę, z której dochód przeznaczyli na ofiary powstania. Cena losu 150 marek, ciągnienie 1 marca b. r. Prof. Pachoński zwrócił się z gorącą prośbą o poparcie wysiłków powstańców i rozpsprzedanie losów. Obecni chętnie rozebrali część losów, resztę sprzedaje Tow. Obr. Zach. Kresów, Kraków, ul. Retoryka 1. 5.

ODŁOŻENIE TERMINU ZJAZDU DELEGATÓW MIAST. Zapowiedziany na dzień 12 b. m. zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w sprawach skarbowości gmin miejskich, z przyczyn od zarządu Koła niezależnych został odłożony i odbędzie się dopiero w dniu 5 marca b. r.

PRZYJAZD GENERALNEGO DYR. TOW. Y. M. C. A. DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w tych dniach przyjeżdża do Krakowa generalny dyrektor Tow. Y. M. C. A., p. D. A. Davis. Na cześć gościa urządza krakowski oddział Y. M. C. A. przyjęcie, na którem p. Davis przedstawi dotychczasową działalność Y. M. C. A. w Europie i Azyi Mniejszej.

CENY WĘGLA NIE ULEGŁY ZMIANIE. Wobec zdarzających się wypadków przekraczania cen ustanowionych za węgiel, przypomina Magistrat, że ceny na węgiel nie uległy żadnej zmianie i wynoszą w Krakowie i Podgórzu jak następuje: W składach hurtowników przy dworcach kolejowych za 1 ctm. 1267 Mk., w składach drobnych handlarzy za 1 ctm. 1367 marek, w składach Kwiatkoskiego i Sondka przy ul. Zwierzynieckiej, Szpera przy ul. św. Sebastyana, oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście, za 1 ctm. 1340 Mk. Cena za odwóz do 15 ctm. 60 Mk., ponad 15 ctm. 50 Mk. od metra.

OBLIGACYE POŻYCZKI PAŃSTW. NA POCZET DANINY. Wszystkie Kasy skarbowe (urzędy podatkowe), oraz oddziały Polskiej Kraj. Kasy Poż. przyjmują wpłaty na poczet nadzwyczajnej daniny państw. obligacyami 5-procentowej pożyczki państwowej długoterminowej, bonifikując odpowiednio kupon bieżący.

VI „CZARNA KAWA", która odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po południu w sali restauracyjnej hotelu Saskiego, budzi wielkie zainteresowanie ze względu na występ telepaty dziennikarza, Stanisława L. W „Czarnej" wystąpią ponadto znane artystki: pp. Schupp-Skrzyszowska, Ordyńska i Mściwojewska, oraz artysta śpiewak, p. Orvicello.

REDUKCYA POCIĄGÓW Z POWODU BRAKU WĘGLA. Dyrekcya kolei państw. zawiadamia, że z powodu braku węgla, poczynając od 9 b. m. odwołano czasowo następujące pociągi: pospieszny nr. 1 odjazd z Warszawy głównej godz. 14.45 do Krakowa i Lwowa; pospieszny nr. 101 odjazd z Warszawy głównej o godz. 5; pospieszny nr. 503 odjazd z Warszawy głównej godz. 21.05 do Poznania, Ostendy i Paryża; osobowy nr. 323 odjazd z Warszawy głównej 7.50 do Ciechanowa. Również od tego terminu odwołuje się odpowiednie pociągi odwrotne.

OGRANICZENIA SŁUŻBY POCZTOWEJ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA. Dyr. poczt donosi: Zgodnie z opinią sfer przemysłowo-handlowych, Ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło w niedziele i święta uroczyste służbę doręczeń do oddawania telegramów, awizów do rozmów telefonicznych, przesyłek pospiesznych wszelkiego rodzaju i paczek z żywemi zwierzętami i zawartością ulegającą szybkiemu zepsuciu. Sprawę doręczania gazet w tych dniach uregulowano w ten sposób, że adresaci mogą w niedziele i święta uroczyste odebrać swoje gazety w godzinach urzędowych w urzędzie pocztowym. Zarządzenie o ograniczeniu służby doręczeń w niczem nie narusza dotychczas obowiązujących godzin w urzędach dla służby wewnętrznej i zewnętrznej.

FAŁSZERZE MASŁA. Wobec mnożących się wypadków fałszowania masła dużą ilością wody, Urząd walki z lichwą przeprowadził wczoraj na targu w Rynku głównym kontrolę i przytrzymał kilka wieśniaczek, które następnie odstawiono z towarem do miejskiej pracowni chemicznej. Tam po zbadaniu okazało się, że masło zawierało wodę w ilości od 32—41%. Winnymi tego fałszerstwa są: Magdalena Bularzowa, Magdalena Golikowa i Antonina Kostrzewowa — wszystkie z Rajska, oraz Józef Wrona z Golkowic. Po spisaniu protokołów, sprawę przekazano do prokuratoryi.

LUDNOŚĆ KRAKOWA WOBEC PLAGI WŁAMAŃ. Z powodu mnożących się kradzieży i włamań do mieszkań, ludność Krakowa, pragnąc zabezpieczyć swe domostwa, trzyma w wielkiej ilości psy pokojowe w nadziei, że ci czworonożni przyjaciele będą płoszyć szczekaniem próbujących szczęścia włamywaczy. Doszło do tego, że poprostu niema obecnie mieszkań, gdzieby nie uwijały się psy wszelkich gatunków i ras. Gdy wieczorem zapóźniony mieszkaniec wkracza na schody, cały dom, jak na komendę, rozbrzmiewa chórem szczekających kundli. Celem zaopatrywania mieszkańców Krakowa w czworonożnych opiekunów, potworzyły się całe konsorcya sprytnych spekulantów, którzy kradną psy i handlują nimi pokątnie. Prócz tego, na placach zjawia się masa przygodnych przedsiębiorców, handlujących psami. Na wczorajszym targu zjawiło się kilkudziesieciu chłopaków, oferujących na sprzedaż szczenięta i duże psy, których cena dosięgała niejednokrotnie kilku tysięcy marek.

OSZUSTWO DOLAROWE ŻYDOWSKIEGO GIEŁDZIARZA. Ofiarą transakcyi dolarowej padł onegdaj Gerwazy Radwan, wieśniak z Makowa, który przybył do Krakowa celem wymiany banknotu 100-dolarowego na marki. Gdy obchodził Sukiennice, szukając kantoru, nawinął mu się jakiś żyd, który dowiedziawszy się o celu podróży Radwana, okazał gotowość zmienienia banknotu na korzystniejszych warunkach, niż w kantorze. W tym celu zaprowadził Radwana na ul. Jagiellońską do sieni domu pod Nr. 8 i tu usłużny waluciarz wziął banknot 100-dolarowy i schował go do kieszeni, wzamian za co począł wyliczać Radwanowi tysiące w walucie polskiej. Transakcya nie doszła jednak do skutku, gdyż ofiarowana suma 325.000 Mk. wydała się kmiotkowi za niską. Radwan domagał się bowiem 330.000 Mk. Wobec tego waluciarz zabrał swoje swoje pieniądze, a Radwanowi oddał banknot dolarowy. Wieśniak, nie oglądając banknotu, schował go do kieszeni i udał się z nim do kantoru. Tam dopiero, ku swemu przerażeniu, przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa, gdyż

„Nie ostoimy się".

(Rys charakterystyki poezyi futurystycznej).

(III.) Można zrazu dać się uwieść błyskotkom-pyłgotkom, wykrzyknikom, zapytajnikom i całej tej płytkiej ekstrawagancyi, nie mającej szczerego natchnienia za źródło — lecz ostatecznie nie powinniśmy zapominać, że poezya nie jest stekiem dziwacznych skojarzeń; poczynionych w imię dziwactwa, lub fantastycznej i zadziwiającej gry słów, dźwiękowo jedynie traktowanych! Wiedział o tem ekspresyonizm i dlatego całkowicie pogrążył się we „wnętrzu", w jaźni ludzkiej, przejął się głęboko „sprawą ducha", rozpłonąwszy pragnieniem, by módz wreszcie na sztandarze całego społeczeństwa wypisać wzniosłą dewizę: „Zwycięstwo ducha — oto hasło nasze!" — Uczynił to jednak zbyt bezwzględnie i negatywnie, odrzucając wartość samej formy-wyrazu. Wolnoć każdemu, pięknemi rondami nawet, opisywać swój zegarek i chustkę do nosa (!), ależ przecie — całkiem jasną jest rzeczą, że na tem — nie koniec! że to nie wystarczy nikomu! że obok faktów postrzeganych zmysłami, czerpanych ze świata zewnętrznego, człowiek łaknie takich dzieł, którEby ogarnęły całą jego istotę, któreby zaspokoiły (w jak największej przynajmniej mierze) jego tęsknoty serdeczne. Nie znaczy to, byśmy mieli zaprzeczać wartości samej formy, należy jeno baczyć, by forma miała swój wewnętrzy odpowiednich (uczuciowy), by nie była mózgową, sztucznie kleconą strzechą nad.. pustą stodołą!!..

Rozwój świata idzie w kierunku uduchowienia, przeciwny zaś prąd jest anti-postępowy, jest retro-gradacyą. Niebezpieczeństwo tego rodzaju ruchów, jak futuryzm tkwi w ich tendencyi anti-postępowej w upierwotnianiu życia, w chęci zdegradowania człowieka, jako istoty rozumnej, złożonej z ciała i z duszy — do roli zwierzęcia, któreby zapatrzone w majak chwili — cieszyło się i pławiło w „morzu nielogiczności". Charakterystycznym również rysem futurystycznych wystąpień jest ich zabarwienie na żółto-zieloną barwę niemoralności, pornografii i skandalików. Ma to być może dowodem postępu, nowości, oryginalności — jeśli tak, to całkiem mylnie. Już w dziełach starożytnych bywały bardzo drastyczne „kawały"; Rej też nie przebierał w „Figlikach". Jednak — owe wiekopomne, potężne arcytwory ducha ludzkiego były zawsze moralne. Piękno łączyło się w nich z Dobrem: Stąd trwałość spiżowa, stąd każde z nich zwie się dziś aere perenius. Że nie jest to moim tylko wymysłem — dowodzą zdania różnych estetyków i krytyków, filozofów i poetów: — przytoczę tu powiedzenie jednego z najwybitniejszych francuskich estetyków Guyau'a, autora znanego dzieła p. t. „L'art au point de vue sociologique": „Aby przejść do wieczności niedobrze jest stać na gruncie niemoralnym".

Lekceważenie obyczajności publicznej, pornograficzność niejednych utworów futurystycznych nie jest programowa. Dziwi nas atoli tak częste ukazywanie owego rekwizytu, tem więcej, że czynią to ludzie kategorycznie oświadczający: „artysta, który nie tworzy rzeczy nowych i niebywałych (!) a przeżuwa jedynie to, co było przed nim zrobione, po paręset razy — nie jest artystą (!!) i powinien za używanie tego tytułu odpowiadać sądownie" (sic!!!) — brawo!! ale gdzież konsekwencya?! — — —

Sztuka jest wyrazem duszy ludzkiej. Jest rozpostarciem skrzydeł, jest orlem spojrzeniem z wysokości. Sztuka, która nie wznosi się nad przeciętne patrzenie się na świat, która znajduje się na poziomie miernego życia — nie jest sztuką! — jest karykaturą, chorobą Sztuki!! W sztuce chcemy pełnemi odetchnąć piersiami. Chcemy bezkresnych horyzontów i widoków. Chcemy odnaleźć w niej pełnego człowieka, tj. żyjącego zarówno życiem zewnętrznem, jak wewnętrznem człowieka pomnego, iż nie sposób oddzielać wrażeń zmysłowych od tła, na którem dopiero przybierają właściwą barwę i połysk, bez którego są wręcz nie do pomyślenia: od uczucia.

Głosu duszy tłumić i gasić nie wolno!

Futuryzm, jak widzieliśmy, nie dał tego, co dać winna sztuka czysta i prawdziwa. Syntetyzując, wyrażę się słowami p. Jasieńskiego, przyczem ostrze ich zwrócę w pierś futuryzmu. — Nie stać było futurystów „na stworzenie nowych kategoryi, w którychby się mogło pomieścić, nowej sztuki, w którejby się mogło wyśpiewać" — dlatego to, z całą szczerością, niechaj, panowie nowatorzy, rozedrą szaty i powtórzą zdanie, które ongiś kierowali „do narodu polskiego" — tym razem — niech je odniosą wyłącznie do siebie, niech rzekną: „Nie ostoimy się".

Tak. Nie może się ostać futuryzm właśnie z tej przyczyny, iż pomieścić się w nim nie możemy... mimo najlepszych chęci z naszej strony! Nie zwalczamy futuryzmu, jako nowatorstwa: sami postępu łakniemy, lecz stwierdzamy, iż ruch ten nam nie wystarcza, że miast sztuki prawdziwej stawia pograniczne słupy wolnej twórczości, fałszywie i przewrotnie głosząc nieograniczoną swobodę i niezależność w życiu! że duszę ludzką bezprawnie depce i poniewiera. — Mówimy: — mało, a w pewnych razach: — źle!! Dzieł futurystycznych nie potępiajmy ryczałtom: do ich oceny używamy powszechnej miary — niema powodu, by specyalne prawa przyznawać tej poezyi! Całość zaś ruchu — odrzucić — jest naszym obowiązkiem. Tyle mamy do powiedzenia zwolennikom kierunku i samym matadorom.

Futuryzm nie był i nie jest groźny dla nikogo. Dlatego na początku tej rozprawy zwróciliśmy uwagę na niewłaściwą postawę przeciwników ruchu. Istotnie przewrotne swe teorye ubrali futuryści w tak zabawne ramy, iż płonną jest obawa przeszczepienia zalążka rozkładu na organizm społeczeństwa. Zwłaszcza, że ogół nie rozumie programu i z góry go odrzuca. Takie załatwienie sprawy jest najprostsze, ale nie najlepsze. Dobrze, że w tym wypadku odrzuca się rzecz szkodliwą. Ależ może się zdarzyć, iż pojawi się ruch, kryjący nieobliczalne korzyści i wartości, a przystrojony w formę trudną, niezwykłą dla „niefachowców": — co wtedy?! Lepiej więc zdać sobie sprawę, jasno i spokojnie, z istoty opływających nas zjawisk, by nie być manekinem rzucanym przez burzliwe fale raz tu, raz tam, za wolą wichrów: Kryje to w sobie poważne niebezpieczeństwo dla tych beztroskich i wygodnych... Obecnie stoimy wobec niezaprzeczonego faktu: bankructwa futuryzmu.

Nie rozpromienił się on, ani na chwilę, — w słońce, a choćby i w jasną gwiazdę-mroczenicę nad Sztuki wczorajszej zachodzącym dniem:

Następuje zmierzch, w przeczuciach świtu drżący. — — —

Prędzej, czy później — do cna — przejedzą się i znudzą eksperymenty niedawno powstałego ruchu — — a wtedy wieko opadnie z głuchym trzaskiem... Tymczasem — my Młodzi — rozpalamy w sercach ludzkich tęsknotę za Ideałem, za Pełnią życia. Wierzymy, że naszą powinnością nie jest systematyczna walka z wiotkiemi i kruchemi teoryami czy doktrynami; wiemy, iż „rzeczą ważniejszą od rozbijania form starych jest tworzenie nowych"[1]) — jest twórczość!

Wytknąć błędy rażące — śmiało i nieobłudnie — to czyn miłości bliźniego.

Do tego się ograniczamy.

Kraków, 25 Stycznia 1922.

JAROSŁAW JANOWSKI.

[1]) „Pro arte" (studi.) — Zen. Przesmycki (Miriam).

uliczny giełdziarz wręczył mu banknot 1-dolarowy. Poszukiwania Radwana za sprytnym żydkiem okazały się bezskuteczne.

NAGŁY ZGON. Wczoraj w godzinach popołudniowych p. A. R., przechodząc ul. św. Marka, zmarła nagle na udar serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

PORÓD NA ULICY. Wczoraj w czasie dotkliwego mrozu ujrzał światło dzienne na ul. Zwierzynieckiej nowy obywatel m. Krakowa, donosząc głośnym krzykiem o swem przyjściu na świat. Matkę wraz z niemowlęciem przewiozło Pogotowie ratunkowe na oddział położniczy.

KONFISKA TYTONIU. Wczoraj policya zakwestyonowała Józefowi Pfeiferowi 10 kg. tytoniu rosyjskiego podejrzanego pochodzenia. Pfeifer zeznał, że tytoń ten wychodował w czasie swego pobytu na Wołyniu, a w Krakowie chciał go spieniężyć.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH FIRMY „WAWEL". W magazynach firmy spedycyjnej „Wawel" przy ul. Berka Joselewicza, niewyśledzony sprawca skradł na szkodę tej firmy z zamkniętej szafy futro bobrowe i inne rzeczy z garderoby, łącznej wartości 355.000 Mk.

ARESZTOWANIE ŻYDA - WŁAMYWACZA. Wczoraj niejaka Feiga Secemska, zamieszkała w domu pod l. 11 przy ul. Gazowej, zauważyła, wracając do domu, że drzwi jej mieszkania są otwarte. Przeczuwając coś złego, zaalarmowała sąsiadów, na których widok przez otwarte okno wyskoczyło dwóch opryszków. Złodzieje poczęli uciekać w ul. Trynitarską, gdzie zabiegł im drogę Dawid Schemberg i przytrzymał jednego z uciekających. Jak się okazało, był nim Leon Scherzer, lat 19, znany złodziej, od którego odebrano część rzeczy, skradzionych w mieszkaniu p. Secemskiej. Drugi bandyta z resztą skradzionych rzeczy zbiegł.

STAN ATMOSFERY: Słabe przesunięcie wyżu barometrycznego ku zachodowi wywołało znaczny wzrost temperatury na całym obszarze kraju ze zwiększeniem się zachmurzenia.

Skok temperatury w ciągu 24 godzin największy był w Warszawie (11°) i Krakowie (9°), a najmniejszy na zachodzie (Poznań 2°) i wschodzie Polski (Lwów 3°, Pińsk 2°). Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —4.4, najniższa —9.3.

W Krakowie ciśnienie 780.4, temperatura —6.7, maximum —6.6, minimum —15.7; pochmurno.

Prognoza: Przeważnie pochmurno, słabszy mróz, miejscami mglisto lub śnieg.

Z Polski i ze świata.

PAPIEŻ PIUS XI. ROZMAWIA PO POLSKU ZE SŁUGĄ KARD. KAKOWSKIEGO. P. A. T. donosi: Po dokonaniu wyboru, nowy Papież, Pius XI. wychodząc z kaplicy sykstyńskiej, po drodze do Bazyliki spotkał sługę kardynała Kakowskiego, którego znał jeszcze z czasów pobytu w Warszawie. Papież zwolnił kroku i zwrócił się do sługi ze słowami: „Niech będzie pochwalony", wypowiedzianymi po polsku, poczem powiedziawszy olśnionemu i wzruszonemu do łez słudze jeszcze kilka słów życzliwych w języku polskim, udał się Papież w dalszą drogę.

ROCZNICA MOLIERA W POZNANIU. Ku uczczeniu trzechsetletniej rocznicy Moliera urządziło dnia 8 b. m. poznańskie Stowarzyszenie polsko-francuskie uroczysty obchód. Wystawiona została w Teatrze Polskim komedya „Uczone białogłowy", którą poprzedziło słowo wstępne p. Omara Neveux. W ten sposób, ze wszystkich większych miast w Polsce, jeden Kraków pozostał dotąd w tyle, zapowiadając obchód molierowski dopiero w pierwszych dniach marca. Źle, że się tak stało, ale lepiej później, niż nigdy.

ANALFABETYZM W POLSCE. Według ostatnich spisów statystycznych 50 procent obywateli państwa polskiego nie umie ani czytać, ani pisać. Stan ten w poszczególnych dzielnicach przedstawia się rozmaicie, najkorzystniej w Wielkopolsce (2 proc.) i na Śląsku (5 proc.), najgorzej w b. Kongresówce (57 proc.) i na kresach wschodnich (61 proc.), Małopolska zajmuje stanowisko pośrednie (do 40 proc.). Zastraszający ten fakt jeszcze jaskrawiej przedstawia się w porównaniu z państwami zachodniemi, gdzie np. we Francyi i Niemczech ilość analfabetów wynosi 2 proc., a w Anglii tylko 1 procent. Zwalczanie analfabetyzmy przez zakładanie szkół powszechnych, oraz urządzanie specyalnych kursów dla starszych — to dziś jedna z najbardziej palących spraw w Polsce.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA NA ŁOTWIE. Z Rygi donoszą, że konstytuanta łotewska uchwaliła rozdział Kościoła od państwa, przytem odrzuciła tę część ustawy, która wzbrania Jezuitom rozwijania działalności na terytoryum republiki łotewskiej.

GENUA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO KONFERENCYI. „Genova la superba" czyni, jak donoszą stamtąd, gorączkowe przygotowania na czas konferencyi międzynarodowej, tak różnej od wszystkich innych, jakie odbyły się dotąd po wojnie światowej, gdyż wezmą w niej udział Niemcy i Rosya sowiecka. Między innemi tamtejsze władze miejskie wydały surowe rozporządzenie, wskazujące, że zewnętrzny wygląd miasta pozostawia dużo do życzenia. Mianowicie nakazano, pod zagrożeniem dotkliwych kar pieniężnych, właścicielom realności aby do dnia 20 b. m. przyprowadzili do porządku fasady swych domów i przemalowali je stosownie do starożytności i stylu budynku. Uporządkowane mają też być bramy, sienie i klatki schodowe. Gdyby ktoś z właścicieli nie zastosował się do tego rozporządzenia, to nietylko zapłaci grzywnę, ale także poniesie koszta renowacyi, której dokonają władze miejskie.

Jaka szkoda, że taka konferencya, jak w Genewie, nie zbiera się w Krakowie. Może choć raz pozbyłby się gród podwawelski swego niechlujnego wyglądu! (vide! budynki magistrackie).

Ze świata katolickiego.

HOŁD DLA PIUSA XI. Polskie Str. katol.-ludowe w Sejmie wysłało do Ojca św. następujący telegram:

„Ojcze Święty! Stronnictwo katol.-ludowe w Sejmie polskim zasyła Świątobliwości Waszej, byłemu Nuncyuszowi w Polsce, przyjacielowi Polaków, z wyrazami radości z powodu wyboru Świątobliwości Waszej, serdeczne gratulacye wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności na długie, bardzo długie lata i prosi o błogosławieństwo". Prezes: Dr Matakiewicz, wiceprezes: ks. Dr K. Kotula.

HOŁD WARSZAWY. Rada miejska i zarząd m. Warszawy wysłał do Watykanu na ręce kardynała sekretarza stanu następującą depeszę: Proszę złożyć u stóp Jego Świątobliwości nasz hołd synowski, życzenia i uczucia głębokiej miłości. Prezes Rady miejskiej: Bałuński; prezydent m. Warszawy: Nowodworski.

FRANCYA DLA OJCA ŚW. Z Paryża donoszą: Poincaré wysłał do ambasadora Francyi przy Watykanie, Jonnerta, telegram, w którym wyraził głębokie zadowolenie z powodu wyboru kardynała Ratti'ego i polecił ambasadorowi złożyć Papieżowi imieniem Francyi najserdeczniejsze gratulacye.

KU CZCI ZMARŁEGO PAPIEŻA. Z Lublina piszą nam: We środę 25 stycznia ks. biskup Fulman odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. Benedykta XV. Kazanie wygłosił ks. kanonik Krasuski. Obecni byli: ks. biskup Jełowicki, kanonicy katedralni, wojewoda Moskalewski, dowódca D. O. K. generał Romer, prezydent miasta Szczepański, wicerektor Ptaszycki z gronem profesorów uniwersytetu, liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, oraz pobożna publiczność.

W niedzielę 29 stycznia odbyła się w auli uniwersytetu uroczysta Akademia, poświęcona pamięci zmarłego Papieża. Prof. Paciorkiewicz wygłosił przemówienie, w którem podnosił zasługi Papieża Benedykta XV dla Kościoła i Polski. Muzyka wojskowa odegrała marsze żałobne, a reprezentanci młodzieży akademickiej wygłosili kilka poetycznych utworów. Oprócz profesorów uniwersytetu, obecni byli: ks. biskup Fulman, wojewoda Moskalewski, prezydent miasta Szczepański, inni dostojnicy i wielu gości. Sala była szczelnie przepełniona.

We wtorek 7 b. m., na wiadomość o wyborze ks. kardynała Ratti'ego na Papieża, wysłał Uniwersytet lubelski telegram gratulacyjny do Rzymu.

Zawiadomienia i komunikaty.

„DZIEŃ AKTORA". Związek artystów scen polskich urządza — podobnie jak w latach ubiegłych — również i w tym roku „Dzień aktora", który wyznaczony został na wtorek 14 b. m. W dniu tym wszyscy artyści przeznaczają dzienne pobory, a dyrekcyi wszystkich teatrów całkowity dochód na cele humanitarne Z. A. S. P. Publiczność niewątpliwie w dniu tym podąży tłumnie do teatrów krakowskich i tem samem poprze Z. A. S. P.

ZE STOW. AKAD. „ODRODZENIE" Dzisiaj 11 b. m., wieczorem w domu pod l. 15 przy ul. Kanoniczej, odbędzie się odczyt p. Czaplińskiego p. t. „Odrodzenie a ideał narodowy". Goście mile widziani.

DAR NARODOWY NA CELE T. S. L. Tow. Szkoły Ludowej donosi, iż w r. 1921 Dar Narodowy 3 Maja przyniósł ogółem 3.161.280 Mp. 83 fen. na cele oświatowe T. S. L.

KONKURS LITERACKI. Zarząd główny T. S. L. ogłasza konkurs na wiersz okolicznościowy na uroczystość obchodu Konstytucyi 3 Maja. Wiersz winien nadawać się do deklamacyi na wieczorkach, obchodach i t. p. Nagroda konkursowa wynosi 10.000 Mk. Utwory przesyłać należy do 20 marca b. r. pod adresem: Zarząd główny T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1814, 1815, 1816 i 1817-tą Polskie Towarzystwo filatelistów w Warszawie; 1818 i 1819-tą Cech szewców warszawskich; 1820 i 1821-szą pierwszy wszechpolski Zjazd inżynierów kolejowych — Warszawa, 30 listopada 1921 r.; 1822 i 1823-cią personal nauczycielski i uczenice 8-klas. gimnazyum filolog. żeńskiego Jedrzejczkowskiej w Warszawie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Wilhelm Kos z Kaniówki na Wołyniu złożył 8000 marek na cele odbudowy Zamku.

Kalendarz karnawałowy.

BAL „ECHA" odbędzie się dnia 28 b. m. w salach restauracyi hotelu Saskiego. Komitet balu przygotowuje szereg niespodzianek.

BAL TOW. WZAJ. POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ odbędzie się dzisiaj w salach Tow. Strzeleckiego. Wstęp na salę 500 Mk. Czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po zmarłych członkach Towarzystwa.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dzisiejsza premiera operetki Schwartza: „Królowa cyrku" wprowadza jedną z najweselszych operetek, dotychczas granych w Krakowie. Arcykomiczne libretto, niezmiernie żywy rytm ślicznej muzyki, pomysłowe i pełne werwy ewolucye taneczne. W rolach głównych wystąpią pp.: Ordonówna, Zimajerowa, Krajewska, Łeszko, Żelska, dyr. Poleński, Minowicz, Karasiński, Rewski i inni.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dotychczasowe przedstawienia „Krowoderskich Zuchów" spotkały się z nadzwyczajnem przyjęciem i wypełniają stale widownię teatru do ostatniego miejsca. Wszyscy podziwiają wspaniałą grę artystów i bawią się nadzwyczajnie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 11 b. m.: (Nowość) „Pan obrońca", komedya w 3 aktach Molnara.

Niedziela 12 b. m.: Po poł. „Dzieje salonu" Wroczyńskiego, wiecz. „Pan obrońca" Molnara.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 11 b. m.: „Królowa cyrku".

Niedziela 12 b. m.: Po poł. „Odmłodzony Adolar", wieczorem „Królowa cyrku".

Poniedziałek 13 b. m.: „Madame Butterfly"

Wtorek 14 b. m.: „Królowa cyrku".

Repertuar „Nowości".

Sobota 11 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".

Niedziela 12 b. m.: Po południu i wieczorem „Krowoderskie Zuchy".

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ustawę o uposażeniu weteranów powstań narodowych. Nastąpiło pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy państwowej **dla odbudowy budynków zniszczonych skutkiem wojny.**

P. Bryl jest zdania, że ustawa nie jest ustawą o odbudowie, lecz raczej o likwidacyi odbudowy. Poddaje on następnie ostrej krytyce przedłożoną ustawę o wysokości kredytów na ten cel przyznanych, mowca wnosi w imieniu swojego klubu o **przejście nad nią do porządku dziennego. W głosowaniu przez drzwi wniosek ten przyjęto 140 głosami przeciwko 95.**

Dalej przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi oświatowej **w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i odbudowy szkół powszechnych.**

Przemawiają pp.: Dąbski, ks. Lutosławski i ks. Dziennicki przeciw ustawie.

Pos. Suligowski oświadcza, że ustawy przedłożone mogą mieć w szczegółach pewne braki, ale na ogół czynią jak najlepsze wrażenie.

Dyrektor Departamentu Ministerstwa skarbu, Mikulecki, wobec przekonywujących argumentów przeciwko wnioskowi ministra skarbu o odesłanie sprawy do komisyi, cofa ten wniosek. P. Ministrowi nie chodziło wcale o pogrzebanie ustawy, lecz o inny sposób pokrycia, a mianowicie za pomocą kredytu anuitetowego. Mowca zapowiada, że do budżetu wstawione będą odpowiednie kwoty i o wysokości ich rozstrzygać będzie możność pokrycia, dalej zapowiada, że p. minister skarbu wniesie osobny projekt co do sposobu pokrycia tych znacznych wydatków.

W głosowaniu nad pierwszą ustawą o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych przyjęto poprawkę p. Piechoty, o skreśleniu ustępu drugiego artykułu. Ustęp ten brzmi: siedmioklasowe szkoły powszechne mają obok nauczycieli osobnego kierownika. Przyjęto również poprawkę p. Piotrowskiego do art. 8, w myśl którego minister ma prawo nietylko założyć szkołę, ale także pozostawić już istniejącą. Inne poprawki odrzucono. Poprawkę p. Piotrowskiego, aby językiem wykładowym w szkołach mniejszości był język polski, odrzucono.

Przyjęto następnie rezolucyę komisyi w sprawie likwidacyi szkół jednoklasowych z poprawką p. Woźnickiego, aby to dotyczyło w miarę możności także szkół dwuklasowych. Przyjęto również rezolucyę p. Smulikowskiego w sprawie planu finansowego dla realizacyi szkolnictwa polskiego, pensyi nauczycielskiej, rezolucyę p. Piotrowskiego w sprawie zaopatrzenia biednych dzieci w książki i materyał szkolny.

W drugiej ustawie o budowie szkół przyjęto jedynie poprawkę stylistyczną p. Nowickiego do artykułu 6.

Ustawę uchwalono w drugiem czytaniu i wobec protestu przeszło 30 posłów trzecie czytanie odroczono do następnego posiedzenia. Wreszcie przyjęto wniosek formalny ks. Lutosławskiego, aby komisyi konstytucyjnej wyznaczyć termin trzeciego marca dla przedłożenia ordynacyi wyborczej.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4-tej po południu. Na porządku dziennym, między innemi, nagłość wniosku p. Wierzejewskiego **w sprawie niedostatecznej ochrony granicy wschodniej.**

Francya a konferencya genueńska

Paryż. P. A. T. Memoryał rządu francuskiego w sprawie konferencyi genueńskiej przesłany został przedstawicielom Francyi zagranicą.

Rząd francuski zaznacza, że jeżeli sowiety, czy jakiś inny rząd, da do poznania, że nie przyjmuje w pełnej rozciągłości i z góry warunków z dnia 6 stycznia b. r., to w takich warunkach nie może wysłać swojej delegacyi na konferencyę w Genui. W innem miejscu memoryał oświadcza, że rząd francuski może uczestniczyć w pracach konferencyi genueńskiej tylko w razie nastania zupełnej zgody między rządami sprzymierzonymi w sprawie interpretacyi artykułów programu konferencyi.

Memoryał zauważa, że należy przed przystąpieniem do dyskusyi stwierdzić, iż państwa już samą swoją obecnością manifestują zgodę co do podstawowych zasad konferencyi. Pożądanem jest, aby dla uniknięcia podstępnego wysunięcia niebezpiecznych kwestyi przez mocarstwa, mogące się wyłamać od warunków ustalonych 6 stycznia, rządy państw sprzymierzonych porozumiały się co do interpretacyi tych zasad.

Memoryał oświadcza: Nie można się zgodzić, aby jakakolwiek klauzula traktatów była poddana dyskusyi. Naczelną zasadą rezolucyi, przyjętej w Cannes, jest **poszanowanie suwerenności wewnętrznej państw,** do czego też mocarstwa sprzymierzone się zobowiązały, nie mieszanie się do organizacyi wewnętrznej rządu niemieckiego, a mianowicie co do powrotu na tron Hohenzollerna, lub odbudowy innej monarchii o charakterze wojskowym. To samo zobowiązanie dotyczy również Węgier.

Otóż jest rzeczą nieodzowną ustalenie dokładnie znaczenia zasady pierwszej, **ni interwencyi,** oraz drugiej zasady, dotyczącej poszanowania dóbr i interesów pewnych cudzoziemców.

Co do **trzeciej zasady, uznanie długów,** oraz zobowiązań restytucyi odszkodowań, wynikających z długów, to niektóre państwa uchyliły się od tego obecnie zaś będą musiały je wyraźnie uznać, przyjmując rezolucyę powziętą w Cannes.

Czwarty punkt dotyczy swobody w rozporządzaniu odnośnymi środkami wymiennymi finansowymi i monetarnymi.

Według **piątej zasady** wszystkie narody będą musiały się zobowiązać do powstrzymania się od wszelkiej propagandy, mającej na celu obalenie systemu politycznego, stosowanego w danym kraju. Wprowadzenie w życie tej zasady nie da się inaczej wyobrazić, jak tylko przez zobowiązanie oparte na konwencyi, którąby mogły zawrzeć państwa w czasie konferencyi w Genui.

Szósta zasada dotyczy zobowiązań wzajemnych wszystkich krajów do powstrzymania się od wszelkich kroków agresywnych względem swoich sąsiadów. (Z powodu nawału materyału dalszy ciąg memoryału podamy jutro. Red.)

Różne wiadomości.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że szef rosyjskiej misyi handlowej, Gorczakow, zawarł umowę ze spółką akcyjną „Lloyd Polski" w sprawie transportu towarów do Rosyi. Mocą tego układu „Lloyd Polski" zobowiązuje się odtransportować do Rosyi wszystkie zakupione przez misyę sowiecką towary w Polsce.

Katowice. (A. W.) Z Gliwic donoszą, że w tamtejszej fabryce Kulczyńskiego wykryto całkowicie wyekwipowaną haubicę niemiecką. — W kołach komisyi międzysojuszniczej słychać pogłoski, że ponadto znaleziono jeszcze i inne działa ukryte przez bojówki niemieckie.

Warszawa. (Telef. wł.) Organ ukraińskich komunistów w Charkowie „Proletariat" ogłosił sprawozdanie komunistów polskich za rok 1921, w którem komuniści polscy żalą się na zupełne zaniedbanie ze strony sowietów w dostarczaniu funduszów na szkolnictwo polskie, na drukowanie własnego organu, na zaniedbanie przytułków dla dzieci i t. p. Ze sprawozdania widać, że **sowiety komunistów polskich zupełnie za nic nie mają.**

Warszawa. (Telef. wł.). W Kownie, w Sejmie **wybuchł zatarg międzypartyjny na tle antagonizmu chrześcijańskiej demokracyi i socyalistów. Istnieje możliwość rozwiązania Sejmu.**

Wiadomości gospodarcze.

UMOWA HANDLOWA Z CZECHOSŁOWACYĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z Ministerstwa przemysłu i handlu wykazy towarów, dopuszczonych do przywozu, względnie wywozu w obrocie umownym z Czechosłowacyą. Interesenci otrzymać mogą w biurze Izby odnośne informacye.

BIAŁOSKÓRNICTWO. Zakładów białoskórniczych, czyli garbarń, wyprawiających skórki na rękawiczki glansowne, duńskie, zamszowe, sarnie, jelenie, mocha itp. jest w Polsce tak znikoma ilość, że nawet w małej części nie zaspakajają zapotrzebowań drobnych wytwórców rękawiczek. Tymczasem zapotrzebowanie rękawiczek jest olbrzymie, a nawet kilka zakładów białoskórniczych miałoby duży zbyt, bo skór już istniejące fabryki rękawiczek w Polsce potrzebują namniej za 100.000.000 Mkp. rocznie. Jest rzeczą charakterystyczną, że w Krakowie istnieje Cech białoskórniczy, ale nie ma on obecnie ani jednego członka. Osoby interesujące się powołaniem do życia tego zawodu, mogą zasięgnąć bliższych wiadomości w Dyrekcyi Muzeum przemysłowego lub Izbie handlowej w Krakowie.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie odbyło się w usposobieniu niezmienionem dla walut i dewiz zagranicznych w porównaniu z dniem wczorajszym. Przy ruchu słabym kurs wczorajszy utrzymywał się przeważnie tak w transakcyach gotówkowych, jak i przekazowych.

Akcyami bankowemi i papierami lokacyjnymi nie było zainteresowania.

Obroty efektami przemysłowymi, górniczymi i handlowymi słabe jeszcze naogół, lecz przy tendencyi lekko zwyżkowej, zwłaszcza dla Polskiej Nafty, Chodorowa, Parowozów Zieleniewskiego; po kursach niezmienionych nabywano też: Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Krakus.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3250 Mk., dolary kanad. 2800 Mk., funty szterl. 14.200 Mk., franki szwajc. 640 Mk., franki franc. 270 Mk., korony duńskie 650 Mk., liry 130 Mk., leje 20 Mk., marki niem. 16.70 Mk., korony czeskie 62 Mk., korony niem. austr. 40—42 fenigów.

Przekazy: na Berlin 17.25 Mk., na Pragę 62.75 Mk., na Wiedeń 47 fenigów.

W sobotę zebrania giełdowego nie będzie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 10 lutego 1922 r. L. 21

Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3100—	3300—	3100—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	265—	285—	285—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty sterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	15.75	16.75	15.5[illegible]
Korony austryackie	—.48	—.5[illegible]	—.48
„ czechosłowackie	59	62—	61
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1911	96—	97.—	—·—
4% „ szkolna E. 1909	82—	84—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91—	93—	—·—
4½% „ „ 1914	92—	94—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103—	105—	—·—
4% „ „ Lwowa	99—	98—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	94—	100—	—·—
4% „ „	91—	93—	—·—
4% „ kolej.	90—	92—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104—	108—	—·—
4% „ „	98—	107—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	108—	118—	—·—
4% „ „ 60 l.	99—	101—	—·—
4½% „ „ Bku. Małopolskiego	105—	107—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99—	101—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104—	108—	—·—
4% „ „	101—	108—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I–IV em.	600—	700—	—·—
Bank Hipoteczny	850—	950—	—·—
„ Małopolski	650—	700	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600—	650—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350—	400—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600—	700—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625—	675—	635
Elibor Sp. z o. o. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275—	325—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	850—	900—	—·—
C. Hartwig Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	800—	850—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	[illegible]	550	5400—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1900—	2100—	2025—
Warsz. Sp. akc. Fabr. Par. I.-II. em.	1200—	1400—	1200—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em.	2000—	2100—	2000—
Zakłady amoniakalne „Postęp"	850—	950—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000—	1100—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka" fabryka cementu	4500	5000	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszka	7700	8200—	780[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4500	5000	5000—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000—	2500—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pesef" Powszechne zakłady budow.	1000—	1100—	—·—
Fabryka ... w Trzebini	4900—	5000—	5000—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyzk.	2600—	2700—	2600
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3200—	3400	3300—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 2.600, Wiedeń 0.17, Praga 9.75, Nowy Jork 514, Londyn 22.42½, Paryż 44.30, Bruksela 41.50, Kopenhaga 105.50, Sztokholm 134, Chrystyania 85½, Madryt 81⅝, Budapeszt 0.80, Zagrzeb 1.65, Warszawa 0.16, austr. stempl. 0.08.

Warszawa. P. A. T. Dnia 10 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 3285—3290—3285, sprzedaż 3285, kupno 3250, franki belgijskie gotówka: trans. 270, francuskie gotówka: trans. 283, sprzedaż 283, kupno 280, funty szterlingi gotówka: trans. 14.500, sprzedaż 14.500, kupno 14.400, marki niemieckie gotówka: trans. 16.90—16.65, sprzedaż 16.95, kupno 16.75. Gdańsk czeki: trans. 17.15, 16.95, sprzedaż 16.95, kupno 16.75, Belgia czeki: trans. 275, Berlin czeki: trans. 17.15—16.75, sprzedaż 16.95, kupno 16.75. Holandya czeki: trans. 1265, Londyn czeki: trans. 14.575—14.550—14.625, Nowy Jork czeki: trans. 3300. Paryż czeki: trans. 288—284 i pół, sprzedaż 284 i pół, kupno 281 i pół. Praga czeki: trans. 62 i pół, 61.95, Szwajcarya czeki: sprzedaż 650, kupno 644, Sztokholm czeki: trans. 48 i pół, 47 i pół, sprzedaż 47 i pół, kupno 47.

Moskwa. P. A. T. Kurs marki polskiej na nieoficyalnej giełdzie tutejszej wynosi 150 rubli sowieckich za markę, na giełdzie piotrogrodzkiej 200 rubli sowieckich.

Mały fejleton.

Amerykańskie podarunki dla marsz. Focha.

Opuszczając gościnną ziemię amerykańską po sześciotygodniowym pobycie, wyniósł marszałek Foch stamtąd, t. j. ze Stanów Zjedn. i Kanady nieprzeliczoną moc podarunków, które świadczą, jak dalece jest tam popularnym.

Bohater francuski udał się za ocean na zaproszenie „Legii amerykańskiej", będącej największem stowarzyszeniem tych, co brali udział w wojnie światowej. Podejmowany i fetowany był w ten sposób, że podziwiać trzeba wytrzymałość tego niemłodego człowieka który w ciągu czterdziestu kilku dni nie miał jednej chwili odpoczynku i musiał nieskończoną ilość razy przemawiać.

Bagaż jego podróżny zwiększył się przytem kolosalnie. Wyjeżdżając bowiem z powrotem do Francyi, marsz. Foch wiózł ze sobą, oprócz 30 dyplomów doktora „honoris causa", którymi obdarzyły go uniwersytety amerykańskie i kanadyjskie dzikiego kota, ofiarowanego mu przez stan Wyoming, 6 szabli honorowych (niektóre z nich złote i wysadzane drogimi kamieniami) i pęk złotych kluczów tych miast, które zwiedził.

Dalej idzie: nieprzeliczona moc złotych piór do pisania, ołówków w złotej oprawie, lasek z artystycznie wykonanemi ze złota i srebra rączkami i dwa kompletne stroje indyjskie od Indyan plemienia Sioux i Croux.

Osobny dział podarunków stanowi kilkaset fotografij zbiorowych z marszałkiem pośrodku i kilkaset metrów filmu, przedstawiającego jego przyjęcie, kilkadziesiąt medali wybitych na jego cześć, stosy dyplomów na członka honorowego rozmaitych towarzystw, a wreszcie mnóstwo zaproszeń, aby jeszcze raz odwiedził Amerykę.

NADESŁANE.

Nauka, literatura i sztuka.

STENOGRAF POLSKI. Organ Instytutu stenograficznego i Centralnego Związku Stenografów syst. Gabelsbergera-Polińskiego Rzeczyp. Polsk. w Warszawie wychodzi już r. III, pod red. A. Wojnara. Nr. 1 z r. 1922 zamieszcza między innemi nader ciekawy artykuł Daniela Zgilińskiego p. t. Skrócenie przestrzeni czasu w życiu człowieka. Do powyższego kwartalnika dołączone jest czasopismo: „Stenograf polski" z tekstami, „Człowiek a rzeka" Asnyka, „Legenda żeglarska" Sienkiewicza i innych.

PODZIAŁ ZYSKÓW, JAKO ZASADNICZY POSTULAT SPOŁECZNO-EKONOMICZNY. Pod powyższym tytułem ukazała się w naszem mieście tego roku niewielka broszura, bo zaledwo o 13 stronach. Niema w niej długich teoretycznych wywodów, choć nie brak uzasadnienia postulatu, który od wieku roztrząsają uczeni innych krajów, a który u nas w ostatniej dobie staje się coraz bardziej aktualnym. Nic dziwnego, bo chodzi o rzecz arcyważną, która kosztowała już wiele krwi i cierpień ludzkich, o stosunek kapitału do pracy. Liberalizm główną rolę powierzył kapitałowi, skazując pracę ludzką na wyłączne prawo podaży i popytu, socyalizm wprowadził walkę między kapitałem i pracą, bolszewizm szalał pod hasłem wytępienia kapitału, chcąc na jego miejscu postawić li tylko pracę. Lecz Lenin uznał swą przegraną, tem samem musimy uznać, że zniszczenie kapitału jest równoznaczne z podcięciem ekonomicznego bytu społeczeństwa, socyalistyczna walka prowadzi do komplikacyi strajkowych, która i jednej i drugiej stronie nie wychodzi na dobre, liberalizm jest aż nadto zdyskredytowany. Na tym tle występuje nowa myśl zrównania w przywilejach kapitału i pracy, przedewszystkiem w przywileju pobierania zysków z danego przedsiębiorstwa. Zostaje więc kapitał jako conditio sine qua non produkcyi, zostaje i praca, ale znika walka bo i praca jest jakby swego rodzaju kapitałem.

Takiej idei warto poświęcić pióro i trzeba wszelkiemi sposobami dążyć do tego, by ją pogłębić i spopularyzować. Inż. Sobolewski, autor omawianej broszury, ujął tę ideę ze stanowiska polskiego położenia społeczno-ekonomicznego, ale jako fachowiec nadał jej konkretny wygląd, rzucając w broszurze projekt paragrafu o podziale zysków w ustawie towarzystw akcyjnych. Przez to broszura zyskuje więcej wartości, bo daje temat do dyskusyi dla umysłów równie fachowych, którym zależy na tem, by usunąć walkę społeczną i spotęgować ekonomiczną siłę Polski.

NOWA KSIĄŻKA D'ANNUNZIA. Przed kilkoma tygodniami wyszła nakładem księgarni Fratelli Treves w Medyolanie nowa książka Gabryela d'Annunzia zatytułowana „Notturno". Książka ta zyskała sensacyjne wprost powodzenie, albowiem trzydziestotysięczny nakład został niemal w dwu tygodniach zupełnie wyczerpany! „Notturno" jest rodzajem pamiętnika wojennego, spisanego przez autora po zranieniu (i utracie oka) w czasie lotu na aeroplanie. Maluje w nim d'Annunzio wspaniałe epizody wojenne, swoje przejścia, wrażenia, obserwacye, przepajając je potężnemi wizyami i siłą poetyckiego natchnienia. Najwznioślejszą jednak nutą książki jest płomienna miłość Włoch, które poeta chciałby widzieć wolne, wielkie i potężne. Krytyka przyjęła „Notturno" entuzyastycznie, mianując je wprost narodową epopeją włoską. Życzyćby sobie można, aby to ostatnie dzieło d'Annunzia ukazało się najrychlej w dobrym, polskim przekładzie.

MAJEWSKI STANISŁAW: „Duch wśród materyi". Nakład księgarni Fiszera i Majewskiego — Poznań.

Już uczony angielski, prof. Benjamin Moore dostrzegał niezmiernie interesujące prawo rozwojowe, zdające się rządzić całym wszechświatem i nazwał je prawem komplikacyi (Law of complexity). — Autor w swoim „Duchu wśród Materyi" prawo to tłomaczy i rozwija, wznosząc myśl czytelnika po za światy i pozwalając mu oglądać rozwój świata martwego od elektronu, poprzez atomy, systemy planetarne — aż do drogi mlecznej; dostrzega on również to samo prawo i wśród świata ożywionego, widząc go w rozwoju jestestw, idącym przez komórkę organiczną, przez organizmy, przez człowieka i narody, aż do ludzkości, pojmowanej jako całość ukształtowaną z narodów.

Stanąwszy na takim gruncie, autor przeprowadza ideę współżycia pierwiastka duchowego w połączeniu z materyą, śledząc i stwierdzając potężnienie ducha w miarę komplikowania się połączonego z nim materyalnego ciała.

Liczne spostrzeżenia, porównania i rozumowania pozwalają na wykazanie ciekawego stosunku, jaki zachodzi pomiędzy człowiekiem a narodem, dalej na ujmowanie narodu, jako oddzielnej istoty z własną psychę narodową — wreszcie, na swoiste pojęcie całej ludzkości, jako również istoty, opartej na zrzeszeniu się narodów.

Książka jest pełna oryginalnych i żywotnych myśli, a że jest przytem owiana duchem szczerego patryotyzmu, przeto z pożytkiem czytaną być może.

MARJA TAŃSKA: „Metodyka religii i pogadanek religijnych". Warszawa 1922. Wydawnictwo księgarni „Kronika Rodzinnej", str. 72. Cena 300 Mkp.

Umiejętne nauczanie religii to zagadnienie nader ważne przy wychowaniu młodego pokolenia. Ważne, ale i trudne zarazem. — Pani Marya Tańska, znana działaczka na polu pedagogicznem w b. Kongresówce, wykazała swą pracą, iż do rozwiązania tego problematu przystąpiła z należytem przygotowaniem teoretycznem i praktycznem. Wywody swoje ujęła w osiem następujących rozdziałów: I. Historyczny rzut oka na wychowanie religijne wogóle, a w szczególności w Polsce. — II. Potrzeba religijnego wychowania młodzieży. — III. Konieczność reformy w nauczaniu religii w porównaniu z dawniejszym systemem. — IV. Uwagi metodyczne przy nauczaniu religii. — V. Pogadanki etyczne i ich znaczenie. — VI. Podział nauki religii stosownie do wieku dzieci. — VII. Pomoce naukowe przy nauce religii — VII. Poezya narodowa i jej znaczenie przy nauczaniu religii.

W czasach dzisiejszych wzmagającego się rozrostu szkolnictwa, gdy w braku dostatecznej ilości księży coraz szersze zastosowanie ma posiłkowanie się w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich świeckiemi katechetkami, książka p. Tańskiej może oddać bardzo dodatnie usługi, jako owoc wszechstronnego przemyślenia sprawy i znajomości przedmiotu.

Na książkę p. Tańskiej zwracamy też uwagę matek, jako tych, których udziałem jest dawanie dzieciom pierwszych pojęć religijnych. Jakże wiele zależy od umiejętnego wszczepienia tych pierwszych pojęć! A jak rzadko można spotkać matki należycie do tej misji przygotowane.

„POLSKA NA PRZEŁOMIE". Opuściła prasę broszura gospodarczo-polityczna redaktora „Gazety Rolniczej" w Warszawie, Jana Lutosławskiego, p. n. „Polska na przełomie", w której autor uzasadnia niemożliwość uzdrowienia gospodarki państwowej według programu ministra skarbu Michalskiego i bezowocność daniny wobec najnowszego kursu w Głównym Urzędzie Ziemskim. Autor przepowiada niepowodzenie daniny i bliskie załamanie się programu p. Michalskiego, o ile nie zostanie najrychlej uzgodniona nasza polityka agrarna z polityką skarbową. — Broszura jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. Kaz. Sochaniewicz: „Sprawa rewindykacyi archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosyi". (Biblioteka „Wschodu Polski", Nr. 5). Warszawa 1921.

Wacław Grabiański: „Przesilenie", dramat w 3 aktach. Gebethner i Ska. Kraków 1922.

Wacław Grabiański: Dwie nowele. (Stary rybak — Sprawiedliwości). Kraków 1922. Gebethner i Ska.

Albin Jura: „Drelichy andrychowskie". (Kartka z dziejów przemysłu i handlu wyrobami tkackiemi w Polsce). Kraków 1922. Gebethner i Ska.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 poso. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 poso. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 291 o g. 7'50 osob. do Pocrni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławów przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 228 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 618 o g. 20'55 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 1124 o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17'00 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.